

## Platynowy Reksio i kilkanaście filmów

3 i 4 grudnia redakcja „Szkolnego Donosiciela” miała przyjemność uczestniczyć w 35. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino w Poznaniu. Ośmioro szkolnych redaktorów obejrzało łącznie kilkanaście filmów i uczestniczyło w niezwykle widowiskowej gali rozpoczęcia festiwalu.

Redakcja na festiwal jeździ od kilku lat. Głównym celem tych wycieczek jest obejrzenie jak największej ilości festiwalowych filmów. W tym roku było ich aż 12. Dwa z nich, „Wielki zły lis” oraz „Ptaki takie jak my...”, to animacje. Pierwszy z nich, jak się potem okazało, otrzymał od jury festiwalu *Złote Koziołki* w kategorii filmu pełnometrażowego dla dzieci. Członkowie redakcji widzieli też inne nagrodzone filmy. Były to "Gra w szklane kulki" (*Nagroda Sieci Kin Studyjnych*), "Drużyna bohaterów" (*Nagroda Nauczycieli i Piłkarskie Koziołki*) i Storm. Opowieść o odwadze" (*Marcinek*

za film pełnometrażowy przyznany przez jury dziecięce ). Nagrodę *Wędrujące Koziołeczki* dostał też film znany nam z zeszłego roku „Za niebieskim drzwiami”. 12 filmów, czyli tyle co cała nasza redakcja, obejrzała też Jaśmina Findling. Nasza koleżanka miała jednak na to tydzień, dlatego że wygrała konkurs na udział w dziecięcym jury filmów pełnometrażowych. Jego pierwsze obrady miały miejsce już 3 grudnia, a ostatnie 8 grudnia, kiedy został



kadr Drużyna bohaterów



PK dla Reksia



Gala WP



SzD przed Multikinemam



Oliwia ma pytanie... am



Tak wyglądają nagrody am

Platynowych Koziołków najsympatyczniejszemu polskiemu pieskowi - Reksiovi. „Ten ktoś urodził się w 1967 roku, więc kończy właśnie 50 lat. Choć z racji to jubileusz, nasz laureat wciąż pozostaje radosny, ciekawy świata i ufny jak dziecko. Jest jedną z największych i najsympatyczniejszych gwiazd polskiego kina.” - tak uzasadniała swoją decyzję kapituła konkursu. Ze względu na nieobecność głównego bohatera na scenie pojawił się jego sobowtór, co oznaczało, że jego kilkudniowe poszukiwania zakończyły się sukcesem. Piesek Julek przyjechał z Zawiercia i otrzymał w nagrodę pełną zabawek i psich smakołyków. Otwarcie festiwalu towarzyszyła projekcja kilku odcinków „Reksia”, podczas których popisywała się niesamowitymi umiejętnościami Pierwsza Poznańska Niesymfoniczna Orkiestra Ukulele.

Redakcja spędziła w Poznaniu dwa dni. W niedzielę filmy oglądali wszyscy, ale w poniedziałek połowa członków redakcji pod opieką p. D. Kowalczyka wyruszyła w podróż do stolicy (nagroda w konkursie #juniorlab „Mikołajki z Junior Media i Ambasadą Niemiec”). Pozostali po wszystkich seansach wrócili do Lotynia z p. M. Leśniak, dzięki której cały wyjazd się udał, bo opiekun redakcji musiał zostać w stolicy naszego województwa, opiekując się Jaśminą Findling.

O.Łosek, 6sp



Plakat Ale Kino



Do zobaczenia za rok am

**Najpierw były pomysł i film, a potem pełne nadziei oczekiwania na werdykt. Udało się! Jaśmina Findling została członkiem Jury Dziecięcego 35. Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino. W czasie całego festiwalu robiła notatki w formie dziennika. Oto jego pierwsza część.**

Niedziela, 3 XII 2017

Godz. 8.59

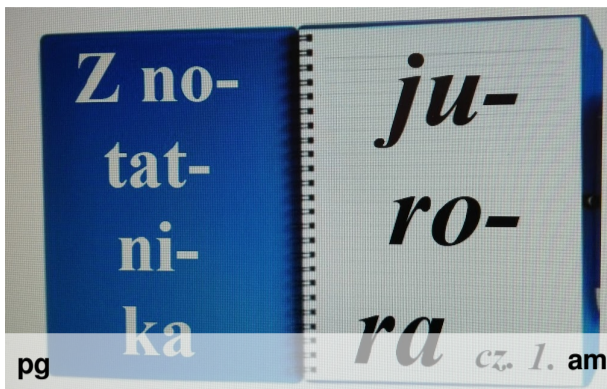
Siedzę właśnie w pociągu, który wiezie mnie do Poznania, dlatego, że dostałam się do Jury Dziecięcego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Ale Kino! W mojej głowie rodzą się przeróżne myśli, ponieważ nie będę sama. Razem ze mną filmy będą oceniać cztery inne osoby o niezwykłych imionach Tymoteusz Bączkowski - lubi piłkę nożną i gra na wiolonczeli (wiem to z informacji o jurorach zamieszczonych na stronie [www.alekino.com](http://www.alekino.com)), Maja Chocaj - „kochająca wolność i odwagę, nie słyszy od urodzenia”, Amelia Klimuk - „ciekawą świata lubi poznawać nowe rzeczy”, Jagoda Lecińska - lubi aktywne spędzanie czasu: jeździ na wrotkach i na rowerze.

Jeszcze niedawno szalałam ze szczęścia, ale teraz strasznie się boję tego, co w Poznaniu mnie czeka: czy dobrze wypełnimy swoją rolę, jak będą wyglądały obrady, czy pani Anna Weronika Grala (opiekunka naszego jury) okaże się sympatyczną i wyrozumiałą osobą. Myślę też o tym, czy pozostali członkowie mojego jury zaakceptują mnie i polubią, czy będzie się nam dobrze pracowało. Tak, pełna jestem obaw. Ból brzucha to chyba z tego powodu. Pierwsze spotkanie już coraz bliżej. Mamy się z p. Andrzejem pojawić o 12.45 w „Świetlicy”. Piszę wielką literą, bo to nazwa restauracji w Centrum Kultury Zamek. W pierwszej wersji mieliśmy odbyć je w innej, o oryginalnej nazwie „Bo”, ale wczoraj plany organizatorów się zmieniły.

22.00

Kiedy wysiedliśmy na dworcu, uznaliśmy, że najlepiej będzie zostawić bagaże w Novotelu. Doszliśmy do niego całą grupą, bo przecież jechała z nami na Ale kino prawie cała redakcja. Tu się rozdzieliliśmy: my poszliśmy do hotelu, a reszta z p. Mirką pojechała na festiwalową galę. Centrum Kultury Zamek mieści się w ogromnym pałacu cesarskim. Tam właśnie mieliśmy się spotkać z p. Gralą. Pani Anna zauważyła nas pierwsza, oglądaliśmy wtedy wystawę poświęconą Fridzie Kahlo i Diego Riverze. Resztę grupy poznałam przy obiedzie. Zamówiłam sobie zupę z cieciorą i gzyka - oba dania okazały się bardzo smacznie.

Przy obiedzie p. Anna podała nam kilka zasad, jakimi będziemy się kierować w czasie prac jury. Powiedziała też, że jej zadaniem jest organizować naszą pracę, ale ocena i wybór należą wyłącznie do nas.



Kiedy wszyscy skończyli jeść, wyruszyliśmy do Multikina, gdzie obejrzelśmy pierwszy film – nosił tytuł „Wielki zły lis”. Po seansie udaliśmy się do pokoju, gdzie toczyć się będą wszystkie nasze tajne obrady. To niewielkie szaro-czerwone pomieszczenie, w którym znajdują się dwa stoły, kilka krzeseł i tablica. Przy napojach i słodyczkach podzieliliśmy się uwagami na temat obejrzanego filmu i popędziliśmy na drugi – kolumbijski, „Drużynę bohaterów”. Po nim znowu poszliśmy na obrady. Zakończyły się po 18.00. Jutro skończymy szybciej, bo nie będzie seansu o 16.00.

Redakcja już na mnie czekała. Całą grupą poszliśmy na pizzę, a potem udaliśmy się do hostelu, w którym opiekun zarezerwował nocleg. W swoim pokoju znalazłam się ok. 21.00. Kiedy się rozpakowałam, ustawiłam budzik na 7.00 i położyłam się spać. To był długi i męczący dzień.



Poniedziałek, 4.11.2017

Obudziło mnie głośnie drrrrr. Wstałam na równe nogi, ubrałam się i zjechałam windą na poziom C, gdzie znajduje się restauracja. Pan Andrzej już tam był. Zafundowałam sobie parówki, ogórki i bułkę. Opiekun postanowił wypróbować zdecydowanie więcej potraw...

Zaraz po posiłku poszliśmy do Multikina. Po drodze dołączyła do nas redakcja, ale już w okrojonym składzie, bo trzy osoby z rana wyjechały z p. Kowalcukiem do Warszawy. Dziś w planie dwa filmy. Najpierw „Ptaki takie jak my”, a o 12.00 na „Odłot w przestworza”. Ten seans rozbawił nas mocno, więc podczas obrad przyznaliśmy mu prawie same plusy. Jeśli chodzi o pierwszy film, animowany, to zgodnie uznaliśmy go za trudny do zrozumienia.



Ważną chwilą w czasie dzisiejszego dnia było spotkanie z dyrektorem festiwalu. Pan Jerzy Moszkowicz pytał nas o obejrzone do tej pory filmy i o to, jak czujemy się w roli członków jury. Życzył nam oglądania samych wspaniałych tytułów i polecił do swoich obowiązków. Potem dostarczono nam obiad. Dziś zamówiłam naleśniki z malinami - bardzo mi smakowały.

To był koniec moich dzisiejszych obowiązków. Po krótkim odpoczynku w hotelu poszliśmy z p. Andrzejem (redakcja o 14.44 wyjechała do Lotynia) na pięknie, świątecznie oświetlony Rynek. Stoi na nim kilkanaście straganów. Można zjeść coś pysznego i kupić gwiazdkowy upominek. Skorzystałam z okazji i sama kupiłam parę prezentów.



Wtorek, 5 XII 2017

W Multikinie byłam dziś druga. W biurze organizacyjnym czekała już Maja. Po chwili pojawili się inni oraz nasza opiekunka. Skierowaliśmy się do sali, gdzie mieliśmy obejrzeć pierwszy dzisiejszy film pod tytułem „Wielka wyprawa Oskara”. To norwesko-szwedzka produkcja z 2017 r., jak napisano w festiwalowym programie, o „rodzinie, kłamstwie, marzeniach i przyjaźni”. Film bardzo nam się spodobał (publiczności chyba też, bo klaskała), więc w czasie naszych obrad wymienialiśmy pozytywne opinie na jego temat.

Posililiśmy się pysznymi babeczkami i udaliśmy się na kolejny, tym razem animowaną duńską „Superagentkę”. Więcej animacji w konkursie już nie będzie. Podobno jego produkcja trwała aż 7 lat. Warto było się starać, bo i po tym filmie rozległy się brawa, chyba głośniejsze niż poprzednio. I znowu wylądowaliśmy w naszym tajnym pokoju, gdzie omówiliśmy zalety tej animacji i zjedliśmy obiad (sałatka z kaczką, nie smakowała mi..., jutro zamawiam kielbasę). Zaraz potem zapukał fotograf, który zrobił nam wspaniałe zdjęcia, a po nim weszła pani redaktor z poznańskiego oddziału Gazety Wyborczej. Zadała mam parę ogólnych pytań. Zjawił się też fotograf z tej gazety i znowu były zdjęcia.

Pani Anna Weronika (tak kazała się do siebie zwracać) uprzedziła nas o tych spotkaniach. Poinformowała, że prawdopodobnie przyjdzie do nas także radio i telewizja. Tą wiadomością troszeczkę się zestresowaliśmy, ale nie byliśmy za bardzo zdziwieni, no bo przecież jesteśmy w Jury Dziecięcym na międzynarodowym festiwalu filmowym! Przyznam, że czułam się trochę dziwnie, bo do tej pory to ja głównie robiłam zdjęcia i przeprowadzałam wywiady, a nawet kręciłam krótkie filmy. No ale cóż, widocznie sława puka do mych drzwi, więc głupio by było nie skorzystać. Oczywiście nie od razu otworzą się przede mną drzwi do Hollywood, ale małymi kroczkami można daleko zajść.

Kiedy pani dziennikarz miała już dość materiałów (nas chyba także), podziękowała za informacje i wyszła z pokoju obrad. My także wzięliśmy swoje rzeczy, bo to był koniec pracy na dziś.



Świąteczny Poznań

am

Środa, 6 XII 2017

Naprawdę czas szybko leci. Dziś mija połowa mojego pobytu w Poznaniu na festiwalu Ale Kino! Zupełnie zapomniałam, że szkoła istnieje, no ale po co ma się przyjaciół. Dziś zadzwoniła Laura i mi o tym przypomniała.

Obejrzałam już 8 filmów z 12. Powiem szczerze, że z każdym dniem filmy są coraz lepsze i coraz trudniej zdecydować, który to ten najlepszy. Dzisiaj obejrzałam dwa. Oba odnoszące się do wydarzeń historycznych. Pierwszy nosił tytuł „Storm. Opowieści o odwadze” i poruszał tematy związane z religią, inkwizycją i kontrreformacją. Jego akcja dzieje się w XVI w., gdy M.Luter opublikował swoje 95 tez potępiających praktykę sprzedaży odpustów, w których odrzucał możliwość kupienia łaski Bożej. Ale bohaterem filmu nie jest niemiecki

reformator, tylko chłopiec o imieniu Storm, który chce uratować swojego ojca przed śmiercią na stosie. Maja i Tymoteusz nie byli zachwyceni, a ja wręcz przeciwnie.

Kolejny film to „Gra w szklane kulki”. Jest to autentyczna historia dwóch braci, ale film przedstawiał losy całej rodziny francuskich Żydów w czasie II wojny światowej. Jeszcze po zakończeniu wielu ocierało łzy, bo był bardzo wzruszający. To, co ich spotkało tylko dlatego, że byli Żydami, nie powinno się zdarzyć.

Wszyscy potem wypiliśmy bardzo dużo lemoniady, bo po tylu łzach trochę się odwodniliśmy. Przyniesiono nam też obiad. Tym razem zamówiłam sobie udko kurczaka z kaszą. Potem przyszedł fotograf pracujący na festiwalu, by zrobić nam kolejną porcję zdjęć i dopiero, jak opuścił nasz tajny pokój, zajęliśmy się oceną filmów. Musieliśmy też (każde z osobna) zdecydować o trzech najlepszych filmach spośród tych, które do tej pory widzieliśmy.



Wielka wyprawa kadr



Superagentka kadr

To był koniec pracy na dziś, ale nie koniec filmów. Zobaczyłam jeszcze dwa animowane: „Pożar” i „Signum”. Ich twórcą jest p. Witold Giersz, który kończy w tym roku 90 lat, z czego 67 poświęcił, jak powiedziano, „aktywności twórczej”. Dziś na Uniwersytecie Artystycznym odbył się z nim spotkanie.



Animuje W.Giersz

am



Przyszli przede wszystkim studenci, ale nie tylko. Był m.in. dyrektor festiwalu Ale Kino. Dowiedziałam się, że W.Giersz jest autorem ponad 60 filmów, za które otrzymał blisko 90 nagród na całym świecie. W czasie spotkania „mistrz polskiej animacji” odpowiadał na pytania, ale jednocześnie animował, prezentując swoją ulubioną technikę. Polegała ona na malowaniu farbami na szkło. Nie zobaczyłam jednak efektu końcowego, tzn. krótkiego filmu, bo musiałam wcześniej wyjść na spotkanie z siostrą. Trochę szkoda.

*Część 2. "Z notatnika..." w nast. numerze.*

## Książkowe wyzwanie - także dla ciebie !!

W naszej szkole ogłoszono konkurs pt. „KSIĄŻKOWE WYZWANIE”. Rozgrywa się on w dwóch kategoriach: wśród uczniów klas I-IIIsp oraz IV-VII i gimnazjum. Uczestnik dostaje w bibliotece kartę, na której znajdują się podpowiedzi na temat tego, jakie książki musi przeczytać. Uczniowie młodsi mają ich 5, a starsi dwa razy więcej. Trzeba np. przeczytać książkę, która ma kolor w tytule albo taką, która ma więcej niż 100 stron. Potem trzeba opowiedzieć o niej p. bibliotekarce, ona potwierdzi znajomość tekstu specjalną pieczęcią i dopisze datę wykonania zadania na karcie.

Dowiedzieliśmy się, że do konkursu przystąpiło na razie ok. 30 uczniów, ale ich liczba rośnie. Można się zapisać w każdej chwili, bo potrwa on do maja, a dokładnie do 3. Pikniku z Książką. Podczas niego dla tych, którzy przeczytają odpowiednią ilość tytułów, zostaną wręczone nagrody. Oczywiście książki, no bo konkurs ma zachęcać do lektury.

*A.Kubik, 5sp*

## Gra w szklane kulki - recenzja

To francuski film Christiana Duguaya z r. 2017. Jego akcja dzieje się okupowanej Francji podczas II wojny światowej. Jest to oparta na faktach historia żydowskich braci: Josepha i Maurice'a, którzy uciekają przed nazistowskimi prześladowcami. Dziś są już starszymi panami, co wiadać, bo pojawili się w ostatnich scenach filmu.

Ojciec chłopców, grany przez Christiana Clavier, jest fryzjerem, podobnie jak dwaj najstarsi jego synowie. Kiedy w 1941 r. Paryż zajmą Niemcy, w mieście robi się niebezpiecznie. Rodzice każą swoim dwóm młodszym synom przedostać się do strefy nieokupowanej. Rodzina celowo się rozdziela, by nie zwracać na siebie uwagi. Józef i Maurycy w drodze do lepszego świata przeżywają wiele niebezpiecznych przygód, zostają nawet złapani przez Niemców. Kryje ich biskup, wydając podrobione akty chrztu. Maurycy pracuje u Mauceliera, sprzyjającego Niemcom, kocha się w jego córce, a potem cierpi, gdy ona odjedzie...

Czy bracia wrócą do rodziny? Czy wszyscy cali i zdrowi spotkają się jeszcze kiedyś? Film nie ma szczęśliwego zakończenia, bo wojna zabierze rodzinie ojca. "Gra w szklane kulki" to

wzruszająca historia i piękna historia o tym, jak ważna jest w życiu rodzina. Dzięki niej można wiele się nauczyć i przetrwać nawet najtrudniejsze chwile.

Film został pokazany na 35. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza i bardzo się publiczności podobał



Gra w... kadr

## Odlot w przestworza - recenzja

"Odlot w przestworza" to film o ośmioletniej dziewczynce o imieniu Pottan, która jedzie na letni obóz konny. Rodzice przez pomyłkę zawożą córkę w zupełnie inne miejsce. Pottan, zamiast uczyć się

jeździć konno, musi podjąć pracę na wysypisku śmieci. Dziewczynka poznaje tam dwóch pluszowych naukowców i ich wielki sekret: budują oni raketę, którą ma polecieć w kosmos. Żaden Szwed jeszcze tam nie był. Kosmonautą ma być poszukiwany przez policję przestępca, co powoduje wiele dziwnych i zabawnych sytuacji. Ostatecznie w startującej rakiecie znajdzie się ktoś zupełnie inny...

Czy ekspedycja się uda? - nie będę zdradzać zakończenia. Film jest trochę zwariowany i bardzo śmieszny, ale porusza też poważny problem. Chodzi o czas, jaki rodzice powinni poświęcać swoim dzieciom. Opiekunowie Pottan dużo pracują i o tym nie myślą, dlatego mogli sprowadzić na nią niebezpieczeństwo i kłopoty. Na szczęście w tym filmie nawet przestępca ma dobre serce.

Reżyserem tego zabawnego filmu jest Petter Lennstrand ze Szwecji. "Odlot w przestworza" pokazano po raz pierwszy w Polsce na festiwalu Ale Kino w Poznaniu. Jury dziecięce przyznało mu wyróżnienie za nieprzewidywalną akcją i humor oraz za pomysł na udział w jednym filmie postaci realnych i fantastycznych.

A.Andrejaszko, 5sp



Odlot... kadr

## NIT-y, czyli niedługie informacje tekstowe

21.12. – Pracownicy szkoły wzięli udział w opłatkowym spotkaniu. Odbyło się ono w gospodarstwie „Dana”.

\* Szkoła zakupiła 14 komputerów - wiąże się to z planami wprowadzenia od drugiego dziennika elektronicznego. Koszty zakupu sfinansowała gmina.

23.12. – Opiekun redakcji opublikował na platformie www.juniormedia.pl 6. w tym roku szkolnym internetowy nr „SzD”.

23.12.2017-1.01.2018 – 10 dni trwała przerwa świąteczno-noworoczna w zajęciach dydaktycznych.

25.12. – Opiekun redakcji opublikował na platformie www.juniormedia.pl 7. w tym roku szkolnym internetowy nr „SzD”.

20.12. – Firma Baltic Sea Trans wygrała przetarg na dowóz uczniów do szkół i przedszkoli na terenie gminy Okonek w r. 2018.

30.12. – Opiekun redakcji opublikował na platformie www.juniormedia.pl 8. w tym roku numer internetowego wydania „SzD”.

2.02. Dyr. Adamczuk spotkała się z przedstawi-

WOŚP w Lotyniu.

4.01. – W klasach, w związku z planami wprowadzenia od II semestru dziennika elektronicznego, zainstalowane zostały nowe komputery.

10.01. – Organizatorzy konkursu Junior Media zgłosili wywiad z ambasadorem Niemiec do Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej im. Tadeusza Mazowieckiego 2018.



Komputery am



I Gala Fitness am



Przed finałem WOŚP



Turniej piłkarski am

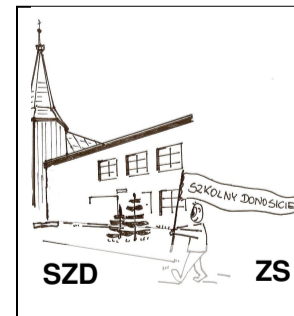
11.01. – Wolontariusze WOŚP spotkali się z okoneckimi policjantami, którzy omówili z nimi zasady bezpieczeństwa obowiązujące ich podczas zbiórki do puszek podczas 26. Finału WOŚP.

13.11. – W ramach 26. finału WOŚP w naszej szkole zostały zorganizowane poprzedzające go imprezy: turniej piłkarski dla uczniów, I Gala Fitness i turniej tenisa stołowego.

\* Uczniowie klas V-VII oraz II-III gimnazjum, pod opieką p. S.Neugebauer i p. B.Solki-Kubiak, odwiedzili lodowisko w Złotowie.

15.01. – Dyrekcja szkoły zgłosiła redakcję „Szkolnego Donosiciela” do „Okoneckiego Gryfa”. Jest to nagroda Burmistrza Okonka, będąca „wyrazem najwyższego uznania społeczności lokalnej i przyznawana jest za wybitne osiągnięcia w realizacji zadań na rzecz wspólnoty lokalnej, a także promocji gminy Okonek”.

opr. O.Łosek, 6sp



SZKOLNY  
DONOSICIEL  
Teksty napisały:  
Angelika, Agata,  
Jaśmina, Magda,  
Oliwia.  
Nr opublikowano  
14 II 2018